Nr. 496. **Kraków, Niedziela 27 Października 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Sikstuskiego 2 i w BIURZE PŁONKA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Nowaka i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurzańskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ehiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Watykan wobec zesłania biskupa wileńskiego. — Napad rabunkowy na pociąg pod Sławkowem. — Wrzenie antidynastyczne w Serbii. — Wyrok w procesie Hardena zapadnie we wtorek. — Nowe bankructwa w Ameryce.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 27 października.)

Zesłanie biskupa wileńskiego.

Petersburg. Według informacyi ze strony miarodajnej, nie należy oczekiwać żadnego konfliktu między Kuryą a Rosyą z powodu zarządzeń przeciw biskupowi wileńskiemu ks. Roppowi. Biskup otrzyma pozwolenie na jednotygodniowy pobyt w Petersburgu i uda się potem prawdopodobnie do Rzymu.

Zamach rabunkowy na pociąg.

Częstochowa. O napadzie na pociąg pod Sławkowem donosi „Dziennik Częstochowski“: Napad wykonano o godz. 6 wieczorem. Bandytów było 30. Dali oni **80** strzałów do kasyera kolei Iwangrodzkiej, jadącego tym pociągiem, a następnie **rzucili bombę pod wagon.** Eksplozya zniszczyła wagon. Kasyer odniósł rany, a także jeden żołnierz. Bandyci zrabowali **20.000** rubli.

Bomby.

Wilno. Pet. ag. tel. donosi: W domu przy ul. Szpitalnej nr 5 przy rewizyi znaleziono dwie bomby.

Zamachy.

Baku. Pet. ag. tel. donosi: W pobliżu dworca kolejowego zabito policmajstra Bałachańskiego. Zabójcę ujęto.

Deklaracya rządu w Dumie.

Petersburg. „Towariszcz“ podaje, że deklaracyę rządu w Dumie postanowiono odczytać dopiero na szóstem posiedzeniu. Deklaracya zaznaczy, że rząd będzie z uznaniem przyjmował „racyonalne“ wnioski Dumy nawet takie, które nie będą odpowiadały zupełnie projektom rządu, o ile będą „celowe“.

Sprawy parlamentarne.

(Tel. „N. Reformy“ z 27 października.)

Izba panów.

Wiedeń. Na początku wczorajszego posiedzenia Izby panów prezydent Windischgrätz dał wyraz radości, że w stanie zdrowia cesarza, chociaż jeszcze nie w pełni, jednakże istotne nastąpiło polepszenie.

Członek Izby hr. Siemieński, który po raz pierwszy zjawił się w Izbie panów, złożył ślubowanie.

Prezydent zaproponował wybór komisyi, złożonej z 25 członków, dla przedwstępnych obrad nad przedłożeniami ugodowemi, oraz odesłanie tych przedłożeń bez pierwszego czytania do komisyi, skoro tylko wpłyną. Wniosek ten uchwalono. Do komisyi tej wybrano między innymi hr. Lanckorońskiego i Pinińskiego.

Projekt ustawy w sprawie kontraktów służbowych dla osób, zajętych w służbie leśnej i rolniczej, przydzielony został do specyalnej komisyi z 15 członków. Do tej komisyi wszedł także między innymi dr Stanisław Madeyski.

Na wniosek wnioskodawcy Exnera, przydzielono jego wniosek w sprawie zakładów dla technicznych prób, specyalnej komisyi. Do komisyi tej wszedł z Polaków dr Czaykowski.

Do deputacyi kwotowej wybrano hr. Chlumeckyego, Szwegla, Kinna, Matuscha i Romberta.

Termin następnego posiedzenia podany będzie w drodze pisemnej do wiadomości.

Dymisya czeskich ministrów.

Wiedeń. Z powodu wyjazdu posłów czeskich do Moraw i Czech, nastąpił wczoraj zastój w przesileniu czeskiem. Punkt ciężkości przeniósł się do Pragi, gdzie odbywają się konferencye stronnictw w kwestyi przesilenia.

Praga. Jak podaje „Czas“, prośby o dymisyę załatwione będą za kilka dni. Jako następców wymieniają agraryusza Praszeka, kandydata na ministra rolnictwa, oraz ponownie Młodoczecha Pacaka, a gdyby ten odmówił — Zaczka.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. „Poln. Corresp.“ donosi: Koło polskie desygnowało do komisyi ugodowej posłów Abrahamowicza, Battaglię, Głąbińskiego, Kolischera i Kozłowskiego.

Konferencye bar. Becka.

Wiedeń. „Poln. Corresp.“ donosi, że br. Beck konferował wczoraj ponownie z prezydyum Koła polskiego. Równocześnie z temi konferencyami odbywają się konferencye bar. Becka z klubem ruskim.

Przeciw drożyźnie węgla.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi, delegowanej ze względu na nadzwyczajne podrożenie cen węgla. W skład tej komisyi wchodzą zastępcy ministerstw: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, skarbu, handlu, kolei i rolnictwa. Przewodniczy bar. Beck. Dalsze obrady komisyi odbędą się w poniedziałek po południu.

Sprawa podwyższenia gaż oficerskich.

Wiedeń. Przez cały dzień wczorajszy konferował Wekerle ze wspólnymi ministrami, oraz z br. Beckiem i dr. Korytowskim. Wekerle chce podobno pozyskać tych ministrów dla nie podwyższania gaż oficerskich w bieżącym roku. Wekerle obawia się, że sprawa ta natrafiłaby w Węgrzech na trudności i mogłaby po tamtej stronie zaszkodzić sytuacyi parlamentarnej i politycznej i narazić ugodę. Słychać, że gen. Schoenaich, który obiecał przeprowadzić podwyższenie płac oficerskich jeszcze w bieżącym roku, grozi dymisyą na wypadek odmówienia temu żądaniu.

Wrzenie w Serbii.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 27 października)

Belgrad. Dzienniki donoszą, że rząd wobec tego, iż dzisiaj ma się odbyć meeting protestujący, zarządził koncentracyę wojsk z garnizonów okolicznych. Do Belgradu przybędzie 9 pułk i 25 pułk piechoty. Również skonsygnowano wielką liczbę żandarmów. Meeting odbędzie się na placu poza pałacem królewskim.

Dymisya komendanta gwardyi królewskiej.

Belgrad. Dziennik urzędowy ogłasza ukaz królewski, mocą którego komendant gwardyi królewskiej, podpułkownik Dubnic, usunięty został ze swego stanowiska i zamianowany komendantem twierdzy Kladovo.

Zaprzeczenie urzędowe.

Belgrad. Z urzędowego serbskiego źródła ogłaszają: Nieprawdziwem jest doniesienie zagranicznych dzienników, jakoby 18 oficerów, zawikłanych w odkryty niedawno spisek przeciw następcy tronu, zostało przeniesionych na prowincyę. Z rozporządzenia ministra wojny, jak corocznie w jesieni, dokonano szeregu przeniesień oficerów wszystkich gatunków broni.

Harden — Moltke.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. B. Wolffa donosi: Na wczorajszej rozprawie przemawiał radca sprawiedliwości Gordon. Stwierdza on, że postępowanie dowodowe nie wykazało winy Moltkego w duchu twierdzeń Hardena. Ponieważ oskarżyciel nie mógł się oczyścić z zarzutu, oddał cesarzowi swój urząd do dyspozycyi. Obrońca chce jeszcze raz przed całą publicznością stwierdzić, że niema cienia podejrzenia przeciw hr. Kuno-Moltkemu. Gordon przedstawiał następnie kwestyę, czy Harden uczynił oskarżycielowi zarzut, że jest homoseksualnym i przychodzi do wniosku, że Harden nie chciał oskarżycielowi uczynić tego zarzutu, lecz tylko zarzut przewinienia w myśl ustawy karnej co do moralności. Kamaryla, tak, jak to twierdzi Harden, wcale nie istniała. Faktem jest, że cesarz samodzielnie przedsiębierze decyzye i nie zostało udowodnionem, aby tam wchodził w rachubę jakikolwiek wpływ. Rzekome perwersye nie mają żadnego związku z polityką. Harden nie mógł politycznemi środkami obalić Eulenburga i dlatego wyszukał sobie owe perwersye. Czy hr. Moltke ma skłonność do kobiet, to jest rzeczą podrzędną. — Gordon zakończył oświadczeniem, że honor swego mandanta, który wyszedł z rozprawy nie tknięty, spokojnie składa w ręce trybunału.

Radca sprawiedliwości Bernstein oświadcza, iż mógłby zakończyć obronę na słowach: stawiam wniosek o uwolnienie oskarżonego. — Według wyników rozprawy nic nie stoi na przeszkodzie uwolnieniu Hardena. Bernstein omawia przedewszystkiem jurydyczną stronę. Jako pierwszy zarzut podnosi, że skarga jest po części przedawnioną, jako drugi, że Harden nie może być karany, ponieważ przysługuje mu obrona z §. 193. Przeciwnik oświadczył, że artykułu tego nie zrozumiał. To jest nieprawdą.

Bar. Berger, dyrektor niemieckiego teatru w Hamburgu, może stwierdzić pod przysięgą, iż po ukazaniu się artykułu p. t. „Nachtbild“ w listopadzie 1906, oświadczył ks. Eulenburgowi i hr. Moltkemu, że Harden uważa ich za anormalnych i że koniecznem jest usunięcie ich z widowni niemieckiej polityki. Osobistej nienawiści do nich nie żywi Harden wcale; obaj ci panowie wiedzieli, dlaczego Harden ich zwalcza. Czy hr. Moltke śmie zarzucić p. Bergerowi krzywoprzysięstwo, lub czy zdecyduje się ostatecznie zeznać, że nie jest prawdą, iż artykułu tego nie zrozumiał? Moltke twierdzi, że Niemiec i żołnierz musi złożyć swój urząd, jeżeli zostanie zaatakowany, a dopiero potem się bronić. Jeżeli kto zostanie obrzucony oszczerstwem, a sumienie ma czyste, to nie potrzebuje bez powodu urzędu swego składać. To samo oskarżenie podniesiono przeciw ks. Bülowowi; byłoby szaleństwem, gdyby ks. Bülow dlatego urząd swój złożył. Nie szlachcic niemiecki i żołnierz musiał tak postąpić, jak oskarżyciel, ale winny. — Obrońca apelował do trybunału, aby wyrokiem udowodnił, że ludzie zapatrywaniami i postępowaniem podobni oskarżycielowi, nie mogą być mężami przodującymi, oraz że w państwie niemieckiem wolno jeszcze prawdę mówić.

Radca sprawiedl. Gordon polemizował z wywodami Bernsteina i powiedział, że jeżeli Moltke dał słowo honoru cesarzowi, to jest niemożliwem, aby cesarz, chcąc go potępić, „zostawiał go do dyspozycyi“. Prokuratorya odrzuciła żądanie oskarżenia, a w uchwale swojej powiedziała, że jeżeli członkom „Tafelrunde“ zarzuca się homoseksualizm, to chodzi tu o życie prywatne i nie ma powodu do wkraczania publicznej prokuratoryi.

Wśród wielkiego poruszenia zabiera głos hr. Moltke i oświadcza:

Czyż stanąłbym tutaj, gdybym nie mógł powiedzieć, że czuję się niewinnym? Nie pojmuję, dlaczego stawiane mi jest ciągle pytanie, dlaczego przestałem być komendantem miasta? Czyż wyobrażacie sobie panowie, że jako komendant garnizonu mógłbym tutaj siedzieć i przez 2 godziny słuchać, jak mi zarzucają kłamstwa i inne obrazy? To nie uchodzi i o tem wie każdy żołnierz. Z rozporządzenia gabinetu z 24 maja wynika, że pozostawiony zostałem do dyspozycyi i nic więcej. Jeżeli mówią, że istnieje jakiś jeszcze tajny rozkaz, to oświadczam, że jest to nieprawdą. Rozkaz, któryby mi zarzucał perwersye, nie istnieje. Usunięty zostałem z całym honorem. Podniesiono, że prokuratorya odmówiła oskarżenia ze stanowiska publicznego, że chciała uniknąć skandalu, który sięgał aż do stóp tronu. O wiele łatwiej byłoby dla mnie, gdybym od samego początku się był cofnął i o nic się nie troszczył. Chciałem jednakże odeprzeć ataki i salwować honor starego żołnierza, który obrzucono błotem. (Na sali brawa, które przewodniczący karci).

Jeszcze raz podkreślam, że przyjaźń między mną a Eulenburgiem nie ma cienia erotycznego. Gdybym był przesłuchany przed sądem pod przysięgą, jako świadek, to powiedziałbym: Nie wiedziałem, że hr. Hohenau i inni byli homoseksualni. 42 lata służyłem w wojsku i z dumą noszę mundur cesarski. Nikt nie śmiał go splamić, a ten człowiek, który tam stoi, śmiał to uczynić. I udało mu się to. Tutaj w kraju i za granicą imię moje jest na ustach wszystkich. Mam pełne zaufanie do trybunału, że potrafi honor mój obronić i w ręce jego składam go z całą ufnością. (Brawa w audytoryum).

Bernstein w długiej duplice zaznacza, że chociaż rozgrywały się rzeczy, które poniżają nas w oczach współobywateli, nie można karać tego, który chciał je usunąć.

Harden oświadcza, że chce poczynić jeszcze szereg przedstawień.

O godzinie 5 po południu nastąpiła przerwa w rozprawie.

Po przerwie Harden zabrał głos i oświadczył, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż twierdzenie oskarżyciela, jakoby dopiero później poznał prawdziwą treść artykułów, nie jest prawdziwem. Charakterystycznem jest dalej, że oskarżyciel prywatny oświadczył: „jak można poważnie zarzucać podobne rzeczy staremu generałowi“. Hrabia Hohenau był również starym generałem, jak Moltke, a wiemy, ile okropności związanych jest z jego nazwiskiem. Sprawozdanie następcy tronu datowane jest z 2 maja, prośba prywatnego oskarżyciela o dymisyę 3 maja, a 4 maja prośbie tej uczyniono zadość. „Nikt nie zechce we mnie wmawiać — kończył Harden — że panujący zadekretował usunięcie generała, który tak blisko stał i którego obsypał tylu dowodami łaski, dlatego, że tak podły człowiek, za jakiego mnie okrzyczano, o tem parę słów napisał“.

Moltke zaprzecza stanowczo, jakoby bywał w willi „Orzeł“. Czyż ja twierdziłem kiedy, że on w willi „Orzeł“ osobiście obcował z osobami płci męskiej? Artykuły w „Zukunft“ miały tylko polityczny cel. Gdy Eulenburg się cofnął, stała się dla mowcy osoba Moltkego nie interesującą, gdy Eulenburg powrócił, podjął mowca akcyę na nowo. Eulenburg nie był bez udziału przy upadku Bismarka. Drugi kanclerz także padł w Liebenbergu. Trzeci kanclerz wzdragał się, gdy wymawiano słowo Liebenberg. Czwarty kanclerz powołany został także za sprawą Eulenburga i wkrótce powstała śmiertelna nieprzyjaźń między Eulenburgiem a jego kreaturą. Pierwszym, który wmięszał się w sprawę, był cesarz, a tym, który sprawy tak długo wytaczał przed forum publiczności, był mowca. Zagranica może powiedzieć, że Niemcy są dzielnymi ludźmi, gdyż pierwszym, który tu wkroczył, był cesarz niemiecki, zaś tym, który go do tego skłonił, był następca tronu.

Na tem zakończyła się rozprawa.

Wyrok.

Berlin. Wyrok w procesie Hardena ogłoszony będzie we wtorek o godzinie $10^1/_2$ przed południem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 27 października.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi: Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu na podstawie odbytej w roku ubiegłym ankiety wydało instrukcye, zmieniające dotychczasowe przepisy co do wytwarzania wódki wolnej od podatku dla użytku domowego, stosownie do życzeń kół interesowanych.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. „Korresp. Wilhelm“ donosi: Rekonwalescencya cesarza postępuje dalej pomyślnie. Katar oskrzelowy i kaszel znikają zupełnie. — Można obecnie powiedzieć, że cesarz chorobę szczęśliwie przebył i w krótkim czasie będzie zupełnie zdrowym. Po spokojnie przepędzonej nocy cesarz był przez cały dzień wczorajszy w bardzo dobrem usposobieniu. — Apetyt ciągle jest bardzo dobry, stan sił wyborny. Wczoraj w południe odbył cesarz zwykłą przechadzkę w małej galeryi. Stan monarchy jest tak dobrym, że już w przyszłym tygodniu będą mogły się rozpocząć specyalne posłuchania w Schoenbrunnie. Niebawem będzie mógł cesarz przechadzać się na wolnem powietrzu. — Na wizytę wieczorną prof. Neusser już nie przybył.

Po trzęsieniu ziemi w Kalabryi.

Rzym. Z Feruzzano donoszą, że wojsko pogrzebało **160** zwłok. Udział ludności w pogrzebie był bardzo szczupłym, gdyż prawie wszyscy mieszkańcy są ranni. W całej okolicy jest wogóle **120** osób nie dotkniętych trzęsieniem ziemi.

Rosyjska żółta księga.

Petersburg. Minister spraw zagranicznych rozesłał zastępcom obcych mocarstw księgę żółtą o pertraktacyach z Japonią w latach 1906 i 1907. Jestto pierwszy w tym rodzaju wypadek w rosyjskich zwyczajach dyplomatycznych.

Krach bankowy w Ameryce.

Nowy Jork. Niewypłacalność „Union Trust Providence Company“ wywołała świeże obawy. Bank ten miał depozytów za 30 milionów dolarów. Run na bank Riversid powtórzył się. Run na „Trust Company of America“ ustał. W bankach wyczerpały się zapasy banknotów i wypłacają one tylko w złocie i srebrze. Na targu pieniężnym noszą się z tego powodu z zamiarem wydania certyfikatów przez Cliringhouse. Konsorcyum Cliringhouse dostarczyło wczoraj giełdzie 10 milionów dolarów po 60%. Firma Kuhn Leb Company dostarczyła 4 miliony po 50%.

W Brooklinie brak w bankach gotówki na wypłaty po fabrykach. **Dotknięci są przeważnie robotnicy z Galicyi.** Obawiają się z tego powodu rozruchów robotniczych.

Londyn. Odbywają się tu rokowania w sprawie eksportu złota do Ameryki, celem przyjścia z pomocą tamtejszemu targowi pieniężnemu.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 27 października.

Kalendarzyk kościelny: Sabiny i Iwona.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 22, zachód o godz. 4 min. 27; długość dnia godzin 10 min. 05.

Muzyka kościelna: W kościele św. Anny o godz. 11 przed połud. chór z towarz. orkiestry „Harmonii“.

Teatr miejski w Krakowie: po południu „Złota czaszka“, wieczór „Cyd“.

Koncert popularny w sali „Sokoła“ krak. na pomoc dla emigrantów z Król. Pol.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wiecz.

Wiec ludowy dla zwalczania prostytucyi w ujeżdżalni przy ul. Rajskiej o godz. 10 rano.

Walne zebrania: „Oddziału młodzieży Uniwersytetu Lud.“ o godzinie 6 po poł. w lokalu Uniw. Lud.

„Związku naukowo-towarzyskiego“ (ul. Grodzka l. 69) o 3 popoł.

Odczyty: W „Życiu“ akademickiem odczyta p. Rączkowski swój utwór dramatyczny p. t. „Drzymałowie“.

W „Kółku slawistów“ odczyt p. Ogrodzińskiego p. t. „Artyzm i naukowość w krytyce literackiej“.

W Stow. „Ethos“ (Coll. Novum, sala 39) o godzinie 3 po południu p. Massalskiego p. t. „Zadania i drogi działalności Towarzystwa“. — Wstęp wolny.

Zabawa towarzyska z tańcami w „Zjednoczeniu“ o 8 wieczór.

Repertuar teatru lwowskiego: W niedzielę 27 b. m.: po południu „Jaś i Małgosia“ baśń operowa Humperdincka; wieczór „Faust“ Gounoda (gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni).

Z teatru. Wobec przepełnionej widowni odegrano wczoraj „Cyda“ w tłómaczeniu Stanisława Wyspiańskiego. Był to wieczór odświętny swym nastrojem i tym tonem, jaki rozbrzmiewając pięknem słowem ze sceny, udzielał się zgromadzonym. Niezwykły pietyzm, którym dyrekcya teatru otoczyła dzieło sztuki, musimy uznać za wysoce chwalebny i szanowny i możemy być przekonani, że grały tu rolę jedynie pobudki artystycznej natury. Wystawa sztuki, dekoracye i kostyumy hiszpańskie z epoki Corneille'a, były wykonane starannie i świadczyły o umiejętnem, pełnem smaku kierownictwie.

Gra artystów w powodzeniu „Cyda“ jest pierwszorzędnym czynnikiem a na pochwałę ich i reżyseryi należy stwierdzić, że trudnemu zadaniu sprostali najzupełniej. Zanim powrócimy do szczegółów wykonania, obowiązkiem sprawozdawcy jest podnieść znakomite opanowanie ról kobiecych, powierzonych pp. Wysockiej i Solskiej. Zarówno pod impulsem serca wybuchająca Szymena, jak subtelna Infantka odpowiadały pod każdym względem ideałom, jakie czytelnik przekładu idąc za intencyami poety, w wyobraźni swojej mógł tworzyć. Również główne role męskie, Rodryga, Diega i Gomeza były wykonane bez zarzutu i świadczyły o szczerym zapale grających.

R. O.

Wezwanie popisowych. Magistrat m. Krakowa wzywa wszystkich popisowych, urodzonych w latach 1887, 1886 i 1885, przynależnych do Krakowa, jak i obcych, stale w Krakowie przebywających, aby w czasie od 1 do 30 listopada zgłosili się w wydziale V magistratu w godzinach od 11 do 2 w południe, celem zamieszczenia ich w spisie powołanych do poboru wojskowego.

Z Towarzystwa technicznego. We wtorek 29 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali Towarzystwa odczyt inż. dyr. Karola Rollego p. t. „Obecny stan przemysłu ceramicznego w Galicyi i jego braki“.

Wiec ogólno-akademicki odbył się wczoraj w sali Kopernika uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie przyjmowania maturzystów z pod zaboru rosyjskiego na wszechnicę krakowską. W wiecu wzięło udział z górą 300 akademików. Uchwalono rezolucyę, protestującą przeciwko wszelkim utrudnieniom, z jakiemi spotykają się maturzyści z pod zaboru rosyjskiego na uniwersytecie krakowskim — z powodu nieprzychylnego stanowiska władz centralnych, oraz wezwano senat i przedstawicielstwo polskie w parlamencie do rozpoczęcia akcyi dla usunięcia ograniczeń. Wreszcie wybrano komitet z 8 członków, który akcyę imieniem ogółu akademickiego poprowadzi. Wiec skończył się koło godz. 12 w nocy.

Zasiłki dla „Sokołów“. Ze Lwowa donoszą: W budżecie krajowym na rok 1907 wyznaczył Sejm do dyspozycyi Wydziału krajowego ryczałt w kwocie 8000 koron dla polskich i ruskich Towarzystw gimnastycznych „Sokół“ we Lwowie i na prowincyi. Prócz tej dotacyi przeznaczył Sejm osobno dla Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie i Krakowie, dla każdego po 2000 koron; zaś dla Związku polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich we Lwowie, na cele Towarzystwa i wydawnictwa 1000 koron. Z powyższego ryczałtu 8000 koron przyznał Wydział krajowy obecnie po zasięgnięciu opinii Związku Towarzystw gimnastycznych następujące jednorazowe zasiłki Towarzystwom „Sokół“: w Przemyślu i Stanisławowie po 400 kor.; w Rzeszowie i Tarnopolu po 300 kor.; w Białej, Bochni, Jarosławiu, Jaworowie, Podgórzu i Stryju po 200 kor.; w Gródku, Złoczowie i Lwowie II. po 150 kor.; w Bóbrce, Borszczowie, Brzeżanach, Buczaczu, Czerniowcach, Czortkowie, Dobromilu, Dolinie, Drohobyczu, Gorlicach, Haliczu, Horodence, Jaśle, Lwowie III., Monasterzyskach, Nowym Targu, Pilznie, Samborze, Śniatynie, Trembowli, Wadowicach, Wieliczce, Zagórzu, Zaleszczykach, Zbarażu, Żółkwi i Żywcu po 100 kor.; w Andrychowie, Bełzie, Busku, Chodorowie, Chyrowie, Delatynie, Grybowie, Hołosku, Husiatynie, Janowicach, Jaworznie, Jordanowie, Kalwaryi, Kopyczyńcach, Obertynie, Peczyniżynie, Pnikucie, Przemyślanach, Skałacie, Skolem, Tarnobrzegu, Wiedniu i Zakopanem po 50 kor. Towarzystwom gimnastycznym ruskim we Lwowie 200 kor., w Stanisławowie 100 kor. i w Stryju 100 kor.

Związek nauczycieli szkół średnich. Zjazd delegatów wszystkich austryackich Towarzystw nauczycieli szkół średnich odbędzie się dnia 1 i 2 listopada b. r. w auli uniwersytetu lwowskiego. — Związek państwowy tych Towarzystw, założony w jesieni r. 1905, odbył dotychczas cztery zjazdy: w Bernie w czerwcu i listopadzie 1905, w Wiedniu dnia 9 do 11 kwietnia 1906 i w Pradze dnia 18 i 19 listopada 1906. Związek reprezentuje około 5500 nauczycieli szkół średnich wszystkich narodowości i ma za cel wspólną pracę dla dobra szkoły i nauczycielstwa. W prezydyum zasiadają przedstawiciele pięciu narodowości, a przewodnictwo przechodzi kolejno co roku na inną narodowość. Od listopada objął przewodnictwo prof. dr. K. Twardowski, przewodniczący „Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“. Na porządku dziennym tegorocznego Zjazdu znajdują się między innemi sprawy reformy szkolnej, uregulowania kwestyi suplentów, pragmatyki służbowej, wyboru reprezentantów nauczycielstwa do Rady szkolnej, oraz inne sprawy szkolne i zawodowe.

Bursa dla uczniów rękodzielniczych we Lwowie. Komunikują nam: Za trzy tygodnie otwartą zostanie pierwsza w naszym kraju bursa dla uczniów rękodzielniczych. Powstanie ona we Lwowie, a otwiera ją Tow. im. Dekerta, które, mając na celu podniesienie rękodzielnictwa, zaczyna pracę od podstaw i zakładać będzie po całym kraju bursy dla terminatorów, aby wychowywać przyszłych rękodzielników. W bursie znajdą umieszczenie tacy wychowankowie, którzy sposobią się do stanu rękodzielniczego lub kupieckiego. Do pierwszej bursy, powstającej we Lwowie pod im. Bartosza Głowackiego, polskiej i katolickiej, zgłaszać się mogą jeszcze kandydaci pisemnie pod adresem p. Józefa Neumanna, wiceprezydenta miasta Lwowa, ul. Łyczakowska 3, do końca października. Do podania dołączyć należy metrykę na dowód, że kandydat ukończył 13 rok życia, świadectwo szkolne z ukończenia co najmniej 4 klasy szkoły ludowej, świadectwo ubóstwa i wyjaśnienie o stosunkach materyalnych i rodzinnych kandydata.

Wiec kolejarzy lwowskich. W sali Stowarzyszenia „Skała“ odbyło się w piątek wieczorem liczne zebranie urzędników i służby kolei państwowych w sprawie założenia krajowej ogólnej i bezpartyjnej organizacyi zawodowej na gruncie istniejącej już organizacyi „Samopomoc“. Po zagajeniu obrad przez p. Nowosolskiego, zabrał głos p. Krzysztofowicz i w blisko dwugodzinnem przemówieniu zdał sprawę z przebiegu i wyników krajowej konferencyi kolejarzy, odbytej niedawno temu w Krakowie, a następnie przedstawił potrzebę stworzenia krajowej organizacyi kolejarzy. Nad sprawozdaniem p. Krzysztofowicza i przedstawionemi przez niego wnioskami rozwinęła się następnie dyskusya. Prze-

mawiało kilku mowców podnosząc potrzebę stworzenia organizacyi zawodowej, opartej na gruncie narodowym. Rezolucye, których jednogłośnem przyjęciem zakończyły się wczorajsze obrady, brzmią „Kolejarze lwowscy uchwalają solidarność ze wszystkiemi uchwałami krakowskiej konferencyi przedłożonemi Kołu polskiemu przez zarząd Samopomocy — oświadczają, że żywią zupełne zaufanie do zapewnień danych kolejarzom przez reprezentantów Koła i udają się pod opiekę Koła o energiczną obronę swych słusznych postulatów w parlamencie i w ministerstwie kolejowem. Zgromadzenie uchwaliło, ażeby prezydyum wiecu przesłało te rezolucye Kołu polskiemu na ręce wiceprezesa Koła dra Głąbińskiego. Zgromadzenie uznaje dla popierania interesów kolejarzy koniecznem jest założenie ogólnej, krajowej bezpartyjnej organizacyi zawodowej na gruncie istniejącej organizacyi kolejarzy „Samopomoc" i wzywa wszystkich kolegów, by przystępowali do tej organizacyi".

W końcu uchwalono jeszcze gorący protest przeciw taktyce partyi socyalno-demokratycznej, uzurpującej sobie prawo reprezentowania kolejarstwa wyrażono pogardę agitatorom socyalno-demokratycznym za brutalne rozbicie wiecu kolejarskiego w sali „Gwiazdy" w dniu 13 października b. r., a zarazem ubolewanie tym kolejarzom którzy w tem dopomagali partyi socyalno-demokratycznej.

Krajowa konferencya syonistów we Lwowie dziś w niedzielę 27 b. m. rozpoczną się we Lwowie obrady krajowej konferencyi syonistów galicyjskich która potrwa dwa dni. Konferencya ma na celu połączenie trzech istniejących obecnie samodzielnych organizacyj syonistycznych w Galicyi, zw. dystryktów: wschodnio zachodnio i południowo-galicyjskiego w jedną ogólno-galicyjską partyę syonistyczną z komitetem krajowym we Lwowie na czele. Potrzebę jednolitego kierownictwa partyi wywołały zmienione po wyborach warunki w jakich syonizm w Galicyi się znalazł. — Na porządku dziennym konferencyi znajduje się także sprawa założenia banku we Lwowie z filiami na prowincyi. Bank ten — o ile wnosić można z głosów prasy syonistycznej — ma służyć ku podniesieniu drobnego handlu i przemysłu żydowskiego w Galicyi, „zagrożonego" wzmagającym się w ostatnich czasach ruchem kooperatywnym wśród szerszych warstw ludności w kraju. Oprócz tych spraw, omawianą będzie na konferencyi lwowskiej kwestya ekonomicznego i kulturalnego podniesienia ludności żydowskiej w Palestynie, celem uczynienia tego kraju podatniejszym do przyjmowania imigrujących mas żydowskich z Europy, które w ostatnich latach stanęły bezradne wobec zaprowadzenia ustawy przeciwimigracyjnej w Anglii i Ameryce. Programem i taktyką syonistów galicyjskich w polityce krajowej i parlamentarnej zajmie się konferencya przez cały dzień poniedziałkowy (28 b. m.). W obradach wezmą czynny udział galicyjscy posłowie z klubu żydowskiego, po konferencyi zaś odbędzie się walne zgromadzenie nowo założonego stowarzyszenia politycznego syonistów galicyjskich „Techijath Syon", którego działalność rozciąga się na całą Galicyę.

Sprawa hr. Zamoyskiej. Sensacyjne rewelacye w sprawie hr. Zamoyskiej zamieszcza „Utro Ros." Pismo to donosi:

„Otrzymaliśmy wiadomość, że w Petersburgu zorganizowało się kółko, złożone z przedstawicieli petersburskiego świata arystokratycznego, którego zadaniem ma być ratowanie hrabiny przed groźbą umieszczenia jej w domu zdrowia. Kółko uchwaliło wyzyskać swoje wpływy i stosunki zarówno w kołach dworskich, do których zalicza się hr. Zamoyski, jak i w opinii publicznej, celem uchronienia hrabiny przed gwałtem, którego jakoby chcą się przeciwko niej dopuścić. Koło uchwaliło przytem ogłosić szczególne dane (oparte na dowodach) o życiu hr. Zamoyskiego, które skłoniły właśnie żonę jego do zdecydowania się na nieopatrzny krok".

Jak zapewnia „Utro Ros.", oczekiwać należy bardzo interesujących odkryć, odnoszących się do szczegółów życia hr. Zamoyskiego zarówno w Petersburgu jak i w jego dobrach.

W sprawie powyższej podaje „Przegląd Poranny".

„Skąd powstała pogłoska o zamiarze umieszczenia hr. Maryi Zamoyskiej w „Domu zdrowia" — niewiadomo, gdyż o ile wiemy rodzina najbliższa nie ujawniała tego zamiaru. Natomiast hr. Adam Zamoyski zamierzył wespół z żoną wyjechać za granicę i w tym celu zaopatrzył się w paszport natychmiast po powrocie hr. Maryi.

Co do stanu zdrowia hr. Zamoyskiej — lekarze stwierdzili pewien silniejszy rozstrój psychiczny, który jednak bynajmniej nie zniewalał otoczenia najbliższego do szukania pomocy w specyalnych zakładach, zwłaszcza, że stan ten łatwo może po pewnym czasie przy zachowaniu spokoju przeminąć.

Co do ostatniego wreszcie zarzutu — o ile to wiemy od bliskiej rodziny hr. Adamowstwa Zamoyskich — wspólne pożycie małżonków było zawsze bez zarzutu i bynajmniej nie dawało powodu do szukania ratunku w ucieczce".

Wydanie Tarnowskiej. Z Wiednia donoszą. W piątek rano pociągiem kolei południowej wysłano stąd Tarnowską do Wenecyi. Towarzyszyło jej dwóch agentów policyjnych. Adwokata zaś Prilukowa i pokojówkę Perrin wysłano do Wenecyi wczoraj, oboje osobnymi pociągami.

Powódź. Z Trapani telegrafują: Ubiegłej nocy powódź nawiedziła wyspę Narretino i zniszczyła miejscowość Stelovecchio. Wiele domów zawaliło się, jedna osoba zginęła, wiele odniosło rany. Wiele rodzin bez dachu.

Zderzenie pociągów. Z Londynu telegrafują. Pociąg kolei miejskiej wjechał podczas mgły na drugi pociąg, stojący na stacyi. Trzy osoby zginęły, kilka osób odniosło rany.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował kapitana okrętu liniowego Włodzimierza Gołkowskiego komendantem akademii marynarki.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 października

HOTEL KRAKOWSKI: Ludomił German radca i poseł do Rady państwa ze Lwowa, Mikołaj Paschalski z żoną z Radomia, Stanisław Więckowski z Nelidowa (Król. Pol.), Marya Czyszyźnio z Warszawy, Stefan Dembiński z Florencyi, Stanisław Owczarkiewicz z Kołomyi, Janina Lewicka z Jasła, X. Tomasz Kawecki z Rudnika, J. Podczerwiński z żoną z N. Sącza, Ludwik Zabawski ze Lwowa, A. Ciszewski z Chobendzy (Król. Pol.), J. Piotrowicz z Promdocina (Król. Pol.).

HOTEL POLLERA: A. Surzycki z Sosnowca, Kornel Makuszyński ze Lwowa, Karol Miętus z Jasła, Z. Jakubowska z Zabawy, Ernest Schindler z Wiednia, Marya Tomczyk z Częstochowy, Ks. Antoni Miętus z Jasła, St. Gołębski z Krzeszowic, A. Biernacki z Kazimiery W., A. Schaechek z Żywca.

HOTEL CENTRALNY: Janina Kunstmann z Rakszawy, Izydor Runes z N. Jorku, Jacques de Konopleński z Igołomii, Dr Gustaw Stuber z N. Sącza, Michał Simoński i Aniela Antoszewska z Warszawy, B. Świerczkowski z Nieprowic, M. Piachnow z Huty Król.

HOTEL POD RÓŻĄ: Zofia Dutkiewicz z Miechowa, A. Hałatkowicz z Kęt, M. Stuberowa z Wadowic, Józef Iwaszkiewicz z Mińska, B. Błazkiewicz z Krakowa, Wł. Scvcikowie z Czech, M. Podczaszyńscy z Radłonia, Osk. Prysieccy z Odessy, R. Pietrzykowski z Olkusza, Stanisł. Bochnia z Zawiercia, J. Trypolska z Warszawy, J. Piasecki z Modlaboszowic (Król. Pol.), M. Sysicki z Tylicza, A. Altenberg ze Lwowa, F. Tołkaczowie ze Słomnik, M. Husarzewska z Brzozów.

ALFRED DE MUSSET.

Podwójna miłość.

11

(Ciąg dalszy.)

Walentyn, wchodząc do salonu, ujrzał jak na jego widok, szczególnie brwi zmarszczyła. Z towarzyskiego punktu rzecz biorąc, nie brakło zachowaniu jej pewnej kokieteryi, z natury jednak nie było osoby prostszej, naturalniejszej nad panią Delaunay. I choć na widok grożącego niebezpieczeństwa usiłowała się bronić, raz splątana w miłosne sidła, nie umiała się z nich uwolnić. Obce jej były zręczne wykręty, których kobieta z talentem ma zawsze mnóstwo pod ręką, przy ich pomocy łatwo jej trzymać serce na wodzy, by budzić je lub uciszać do woli. Gdy Walentyn po raz pierwszy ucałować chciał jej rękę, pomyślała. „Ten chłopiec gotów rozkochać mnie w sobie, rozstać się trzeba z nim natychmiast". Lecz teraz, gdy ujrzała go, wchodzącego z uśmiechem na twarzy do salonu notaryusza, lekko i swobodnie, wystrojonego, jak składał przed nią ukłon pełen wdzięku a zarazem szacunku, taki, jakby nic między nimi nie zaszło, pomyślała znowu. „Z takim uporem walczyć trudno, zwyciężyć nie zwyciężę, a może on mnie kocha, jeżeli tu przychodzi?"

Zaproszona do tańca nie odmówiła tym razem; gdy zaś odezwała się, od pierwszych słów zauważył Walentyn wielką rezygnacyę, graniczącą z onieśmieleniem. Na dnie tego cichego, a pełnego prostoty serca kryło się pewne zniechęcenie do życia. Mimo upragnionego spokoju, męczyło ją życie samotne. Mąż jej, pan Delaunay, umarły młodo, zupełnie jej nie kochał; wziął ją raczej za gospodynię, niż za żonę, i lubo żadnego nie miała posagu, było to z jego strony tak zwane małżeństwo z rozsądku. Oszczędność, porządek, czystość, nieskalane imię, przyjaźń męża oto zasób cnót domowych, składających się na jej znajomość życia. Co do Walentyna, ten używał w domu p. des Andelys opinii, jaką mieć może młody człowiek dobrze ubrany, u notaryusza.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Sprowadzenie zwłok ś. p.

Stanisława Kuczkiewicza

zmarłego 2-go maja b. r. we Lwowie, nastąpi 29-go października za staraniem rodziny do grobowca familijnego w Wieliczce. Kondukt pogrzebowy wyruszy o 3-ej popołudniu z dworca kolei wprost na cmentarz. 585

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.